

SPRAWOZDANIE

z Pierwszego Ogólnokrajowego Zjazdu

P. K. W.

Niezmiernej doniosłości sprawa zorganizowania armji narodowej wywołała konieczność bardziej systematycznego ujęcia Pomocniczych Komitetów Wojskowych i wysunięcia ich na tory jak najszerzej akcji społecznej. W tym celu Naczelne Władze Polskiej Organizacji Wojskowej zainicjowały ogólnokrajowy zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych. W d. 19 b. m. przybyło do Warszawy przeszło 300 delegatów rzeczonych Komitetów ze wszystkich zakątków naszego kraju, świadcząc niezbicie, jak mocne korzenie puściła idea zorganizowania armji narodowej i jak zasadniczo zmienił się pogląd szerokich kół społeczeństwa naszego na tę bodaj najdonioślejszą sprawę chwili bieżącej. Doskonałą ilustracją tego objawu był przebieg zebrania delegatów, które rozpoczęło się początkowo w sali koncertowej Hermana i Grossmana, ale zmuszone było, wobec niezwykle licznego zjazdu, do przeniesienia miejsca swych obrad do sali Stowarzyszenia Techników. Na zjazd przybył komendant Piłsudski, entuzjastycznie powitany przez zebranych.

Zagaił zebranie dr. Łuczynski, który zaproponował na prezydującego p. Antoniego Kamińskiego z Radomia. Na asesorów powołano pp. S. Libickiego i S. Śliwińskiego z Warszawy, L. Abczyńskiego z ziemi Dobrzyńskiej, Jarosińskiego i Kornilowicza z Radzymina, Rachubę z Dziernina i T. Nocznickiego z grójeckiego. Sekretarzami zjazdu byli adw. Czesław Poznański i adw. Eug. Barcikowski. Na prezesa honorowego zaproszono komendanta Józefa Piłsudskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego, głos zabrał komendant Piłsudski. W podniosłych słowach zobrazował komendant pierwsze usiłowania na polu utworzenia zaczątku wojska polskiego, jaki stanowiły galicyjskie organizacje strzeleckie, usiłowania, które, poruszywszy Galicję, w Królestwie przed wojną żadnego prawie oddźwięku nie znalazły. Polska—mówił komendant Piłsudski—o wojsku swoim już zapomniała. Tułały się tam po zapyłonych już księgach dalekie echa insurekcji kościuszkowskiej, bohaterskie czyny legionów Dąbrowskiego, wojsk Księstwa, olbrzymie a tak nierówne boje rewolucji i krwawe dzieje ostatniego powstania. Młodzież jedynie do ksiąg tych sięgała, szeroki ogół nie zajmował się tem więcej. Nie wydawało się to kwestją aktualną, kwestją chwili bieżącej. Dopiero wojna wpływ swój na Królestwo wywarła, wpływ jednak początkowo nieznaczny.

Dopiero ciężka, w niezmiernie uciążliwych warunkach prowadzona, a świadoma celów swoich praca Polskiej Organizacji Wojskowej krok za krokiem czyniła wyłomy w tej niechęci do spraw wojska szerokich warstw społecznych. I praca ta dała wyniki realne, a Organizacja Wojskowa pochlubić się dzisiaj może, iż odniosła w opinji narodu zwycięstwo. Obecnie P.O.W. poddała się Radzie Stanu, której powinien także poddać się P.K.W.

Zadanie ich jest wielkiem, bo jest to zadanie stworzenia łączności żołnierza ze społeczeństwem. Idąc z domu, zostawia żołnierz rodzinę i liczne interesy swe i zobowiązania. Wracając zaś, wraca jako urlopowany, jako ranny lub inwa-

lida—wraca nieraz i wieść o śmierci jego. Musi on więc wiedzieć, że gdy wróci, społeczeństwo otoczy go opieką, gdy nie wróci—pamiętać będzie o jego rodzinie. Wielkie te zadania P.K.W. winny wykonać, a tym sposobem przyczynią się do wytworzenia armji prawdziwie narodowej, z całym narodem związanej.

Należy więc komitety rozwijać, zakładać nowe, a o ich istnieniu meldować Radzie Stanu, zgłaszając się po instrukcje.

Po szeregu zapytań i interpelacji, na które wyczerpująco odpowiedział komendant Piłudski, zabrał głos dyrektor Libicki i w dłuższym przemówieniu podniósł zasługi komendanta, kończąc okrzykiem na cześć ukochanego wodza. Z entuzjazmem podchwycili zebrani ten okrzyk, powstając z miejsc, dziękując komendantowi za ciężką a tak owocną pracę.

O godz. 1-ej po południu przewodniczący zarządził dwugodzinną przerwę, przyczem zawiadomił zebranych, że dalsze obrady, wobec niemożności pomieszczenia wszystkich uczestników, odbywać się będą w sali Stowarzyszenia Techników

Punktualnie o godz. 3-ej po południu wznowione zostały obrady zjazdu.

Na zebraniu popołudniowem zjawili się członkowie Rady Stanu: Michał Lempicki i dr. Paweł Jankowski. Pan Lempicki wszedł do prezydium Zjazdu, a w przemówieniu swem poruszył sprawę zniesienia granicy między okupacjami, której przeprowadzenie napotyka na liczne trudności, w najbliższym jednak czasie wiele rzeczy pod tym względem zostanie pomyślnie przeprowadzonych, przede wszystkim sprawa komunikacji osobowej.

P. Miedziński dał wyczerpujący referat z dotychczasowej działalności Pomocniczych Komitetów Wojskowych. Komitety wojskowe powstały w sierpniu 1916 r. Zadaniem ich było początkowo, poza dostarczaniem ułatwień technicznych P.O.W., nawiązanie kontaktu pomiędzy Polską Organizacją Wojskową a szerokimi kołami społecznymi, ze względu bowiem na konieczność w owym czasie pracy konspiracyjnej, istniała ciągła groźba odseparowania się organizacji od społeczeństwa. Komitety pomocnicze miały tedy nawiązać łączność między organizacją wojskową a społeczeństwem przez bezpośrednie zetknięcie przy współpracy. Dalszym celem Komitetów Wojskowych było zyskanie pomocy materialnej ze strony społeczeństwa, bez której oczywiście prace Organizacji Wojskowej byłyby wręcz nie do pomyslenia. Jako jeden z najważniejszych działów pracy Pomocniczych Komitetów Wojskowych wymienić należy i wybitny ich współudział w organizacji instytucji, poświęconych opiece nad inwalidami i rodzinami żołnierzy.—Celem powiększenia i rozszerzenia samodzielnego dorobku w dziedzinie wojskowości polskiej zorganizowano, jako jedną z form działalności P.K.W., szereg działów zawodowych, a więc dział sądownictwa wojskowego, dział medycyny, lotnictwa, techniki wojskowej i t. p. Niektóre z tych działów mają już za sobą poważną pracę organizacyjną, bądź wydawniczą. W dziedzinie ułatwień technicznych (przy utrzymywaniu łączności, urządzaniu kursów, ćwiczeń) w dziedzinie skarbu, jak i w dziedzinie wytwarzania i utrzymywania przychylnej dla prac wojskowych atmosfery, oddały P.K.W. usługi nieocenione.

Przy zainicjowaniu organizacji P.K.W. przewidywała Komenda Naczelna Polskiej Organizacji Wojskowej doniosłą rolę, jaką odegrać winno społeczeństwo przy racjonalnem przeprowadzaniu werbunku do armji narodowej. Prace przygotowawcze w tym kierunku powinny być już obecnie z całą energją prowadzone.

Reasumując wyniki dotychczasowego współdziałania P.K.W. z Polską Organizacją Wojskową referent z naciskiem zaznaczył konieczność utrzymania w dalszym ciągu dotychczasowej intensywności w pracach przedsięwziętych, aż do czasu likwidacji ich przez Radę Stanu.

Na zakończenie referent wyraził imieniem Komendy Naczelnej Polskiej Organizacji Wojskowej gorące podziękowanie Pomocniczemu Komitetom Wojskowym za ich w najwyższym stopniu owocną pracę, która niewątpliwie uwieńczoną zostanie wynikiem pomyślnym z chwilą, gdy Rada Stanu powoła do życia armję narodową.

Przemawiający z kolei p. J. Opiełiński nakreślił w dłuższym przemówieniu konkretne zadania, jakie przypadną w udziale Pomocniczemu Komitetom Wojskowym w chwili obecnej. Zdaniem mówcy, P.K.W. mają obecnie decydujące znaczenie w pierwszej linii jako dowód energii i zdolności twórczej społeczeństwa. Dają one bowiem ważną podstawę, na której oprzeć się może Rada Stanu, tworząc Państwo Narodowe. Nie należy odkładać pracy do czasu otrzymania konkretnych wskazań Rady Stanu, natomiast przyjsć jej z pomocą i przez inicjatywę

samorzutną wykazać tkwiące siły społeczeństwa. P.K.W.—to skupienie wszystkich tych, którzy, uznając potrzebę silnego państwa, wykorzystują wszystkie warunki dla wytworzenia zasadniczej podstawy państwa—armji narodowej. P.K.W. wyłania poszczególne placówki konkretnej pracy, oddając je w formie zorganizowanej Radzie Stanu. A więc, przede wszystkim komitety popierania wojskowości polskiej Tow. opieki nad inwalidami i rodzinami, oraz wszystkie agendy związane z wojskowością polską w rodzaju Towarzystwa Przyjaciół Armji Polskiej, przyjaciół żołnierza polskiego etc. Zapominać jednak nie należy, że rola P.K.W., jako pewnego rodzaju patronatów Polskiej Organizacji Wojskowej, ani na chwilę nie przestaje być mniejszą. Polska Organizacja Wojskowa to przecie dorobek społeczeństwa, własnymi rękami stworzony; im on będzie silniejszy i więcej oddany Radzie Stanu i przez nią wyzyskany, tem moment samodzielności Państwa polskiego będzie większy. Tu podnieść należy akcję finansową: polski skarb wojskowy, fundusz dla mobilizacji, przedsiębiorstwa dochodowe etc. Wskazaną jest dalej akcja agitacyjno-uświadamiająca: popularyzowania zadań P.O.W., skłanianie instytucji i poszczególnych towarzyszy do przychylnego ustosunkowania się do swych współpracowników na wypadek mobilizacji etc., wreszcie akcja organizacyjno-administracyjna — jako dopełnienia analogiczne akcji przedsięwziętej ze strony Polsk. Org. Wojskowej.

Po dłuższej dyskusji, jaka wywiązała się w sprawie zadań, które oczekują jeszcze P.K.W., w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich bez wyjątku sfer społecznych, uchwalono szereg wniosków treści następującej:

1.

Ogólnokrajowy Zjazd Pomocniczych Komitetów Wojskowych, organizujących pomoc społeczeństwa przy tworzeniu armji polskiej, oddaje się całkowicie do rozporządzenia Tymczasowej Rady Stanu, obecnego Rządu Polskiego, jedynie powołanego do szafowania życiem i krwią obywateli Polski Niepodległej.

2.

Zjazd P.K.W., oddając do rozporządzenia Rady Stanu rezultaty dotychczasowej swej pracy — w łączności z Polską Organizacją Wojskową dokonanej — uznaje za konieczny dalszy współudział społeczeństwa w tworzeniu armji narodowej. Zjazd P.K.W. oświadcza pełną gotowość podjęcia akcji werbunkowej, w zakresie przez Radę Stanu wskazanym.

3.

Ogólnokrajowy Zjazd P.K.W. składa wyrazy głębokiego hołdu wskrzesicielowi wojskowości polskiej, Józefowi Piłsudskiemu i wyraża radość, iż Jemu powierzyła Rada Stanu tworzenie Armji Polskiej.

Podjmując prace stworzenia w społeczeństwie oparcia dla wojska polskiego Zjazd P. K. W. zwraca się do Komendanta Piłsudskiego z prośbą, aby zechciał pracy tej patronować. (Przyjęta przez aklamację).

4.

Zjazd Delegatów P.K.W. wyraża Naczelnej Komendzie P.O.W. uznanie za pracę przez nią skuteczną dla sprawy organizacji wojskowej społeczeństwa i zwraca się z gorącym apelem o jaknajsilniejsze poparcie tych prac.

Zjazd uznaje za konieczne jaknajwiększe rozszerzenie organizacji P.K.W.

5.

Zanim P.O.W. zostanie przez Radę Stanu wcieloną w szeregi wojska polskiego, należy usilnie i wydatnie popierać Polski Skarb Wojskowy, utworzony przy P.O.W. i mający na celu finansowanie wszystkich jej prac.

Fundusze składane lub deklarowane w wielu miejscowościach kraju na cele mobilizacji P.O.W. należy deponować w miejscowych Komitetach Popierania Wojskowości Polskiej, które winny meldować Radzie Stanu o postępach swej akcji, oraz przedłożyć jej ostateczne rachunki w sprawozdaniach.

Wszelkie fundusze, które pozostaną po likwidacji P.K.W. należy przelać na cele wojskowości polskiej, na ręce Dyrektora Departamentu Wojny, Józefa Piłsudskiego.



6.

Zjazd uchwala zakładanie po całym kraju organizacji Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej i zgłaszania ich Tymczasowej Radzie Stanu do rozporządzenia.

Zjazd poleca P.K.W. powiatowym przystąpić do tworzenia tych Komitetów. Dążyć należy do objęcia akcją tych Komitetów osób i grup, dotychczas w P.K.W. nie zorganizowanych.

Zjazd poleca Głównemu Wydziałowi Wykonawczemu P.K.W. przeprowadzenie akcji w kierunku uzgodnienia działalności wszystkich czynników niepodległościowych w sprawie popierania wojskowości polskiej.

7.

Zjazd wita z radością akcję Rady Stanu, zmierzającą do zniesienia linii okupacyjnej. Podejmujemy bowiem tworzenie Armji Narodowej, jako wewnętrznie jednolity kraj, nie zaś jako sztuczne okupacje.

Zniesienie granicy okupacyjnej będzie dla szerokich mas widomym znakiem realizowania aktu 5 listopada.

8.

Ogólnokrajowy Zjazd P.K.W., odbyty dnia 19.II.17., uchwala wysłać delegację do Tymczasowej Rady Stanu w celu złożenia jej hołdu i zapewnienia o gotowości podjęcia wyznaczonej przez nią pracy.

Wybrano wreszcie Centralny Wydział Wykonawczy z siedzibą w Warszawie, w skład którego weszli: mecenas Leon Supiński, dr. Józef Łuczyński, inżynier Jan Rogowicz, inż. Medard Downarowicz i inż. Jan Jankowski

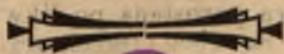
Dnia 20 lutego o godz. 12-iej w poł. przybyła do Rady Stanu delegacja Zjazdu. Delegacja z 55 przedstawicieli powiatów wraz z tymi uczestnikami Zjazdu, którzy pozostali jeszcze w Warszawie, została przedstawioną Wice-marszałkowi J. Pomorskiemu-Mikułowskiemu przez Komendanta Piłsudskiego.

W imieniu delegacji przemówił p. Witold Kornilłowicz z Radzymina, składając Tymczasowej Radzie Stanu hołd i oświadczenie, że zainicjowane przez zjazd Komitety Popierania Wojskowości Polskiej oddają się całkowicie na rozkazy Rady Stanu, i że wedle Jej wskazań pragną swą pracę prowadzić.

Na przemówienie to odpowiedział Wice-marszałek, zaznaczając, że w zastępstwie chorego p. Marszałka w imieniu Rady Stanu przyjmuje oświadczenie Zjazdu z radością i dziękuje za nie. P. wice-marszałek podkreślił, że tak trudna i odpowiedzialna sprawa, jak sprawa wojska, wymaga nie tylko rozkazów z góry idących, ale i pracy z dołu, przygotowywania siły i podstaw do wprowadzenia tych rozkazów w życie.

Następnie przemówił p. Łuszczewski z Kieleckiego, który podkreślił, że społeczeństwo oczekuje od Rady Stanu rozkazów, i że w sprawie wojska również takich rozkazów czeka i spodziewa się, że tworzenie armji ochotniczej doprowadzi potem do tworzenia armji z nakazu kategorycznego: z poboru. Wreszcie p. Nocznicki podniósł, jak ciężką jest dola ludu polskiego dzisiaj, i jak wiele lud polski od Rady Stanu oczekuje — wreszcie zaznaczył, że lud polski swój obowiązek posłuszeństwa wobec Rady Stanu jako Rządu Polskiego i obowiązek ofiarowania życia i mienia Ojczyźnie wypełni.

P. Wice-marszałek przemówił raz jeszcze, wzywając do dalszej owocnej pracy w społeczeństwie, do pracy, która ułatwia działalność Radzie Stanu i przygotowuje grunt dla jej rozkazów — i zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska!“. Zebrani podchwycili okrzyk ten i wzniesli okrzyki na cześć Rady Stanu, p. Wice-marszałka i Komendanta Piłsudskiego. Na tem audjencję zakończono.



U.R. 58

0-75/10462/68

3.X.75

[51-]